

Izrael symuluje ataki na obiekty nuklearne Iranu

2 czerwca 2022

Według Instytutu Nauki i Międzynarodowego Bezpieczeństwa Islamska Republika Iranu może w ciągu najbliższych 3 miesięcy wyprodukować 4 bomby jądrowe. Think tank ten zwraca jednak uwagę na to, iż nie chodzi bynajmniej o pozyskanie pełnowartościowej bomby atomowej, która mogłaby być wykorzystana przeciwko wrogom Iranu przy pomocy pocisków balistycznych. Ta opcja potrzebowałaby kolejnych 6 miesięcy do nawet 2 lat prac rozwojowych.



W czasie kiedy waszyngtońskie think tanki straszą opinie publiczną irańską bombą, Izraelskie Siły Obronne (IDF) ćwiczą bombardowanie programu nuklearnego kraju Persów.

2 maja 2022 roku w Izraelu rozpoczęły się największe od dziesięcioleci manewry wojskowe, które mają przygotować izraelską armię do „intensywnej, wielopłaszczyznowej walki w powietrzu, na morzu, na lądzie i w cyberprzestrzeni”. Jak zaznacza IDF: „Najwyższym priorytetem IDF jest ochrona izraelskich cywilów i wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa w Państwie Izrael. W czasie trwania ćwiczeń żołnierze IDF będą kontynuować działania antyterrorystyczne i wzmocnią obronę wzdłuż bariery bezpieczeństwa w Judei i Samarii”.

Szef sztabu izraelskich sił zbrojnych generał broni Aviv Kochavi wśród celów manewrów wymienił: „poprawę systemów operacyjnych IDF i gotowości obronnej do konfliktu zbrojnego; szkolenie w zakresie wdrażania koncepcji operacyjnej „zwycięstwo”, która opiera się na prowadzeniu sekwencji wysokiej klasy działań operacyjnych i obronnych oraz manewrowania na lądzie, morzu, w powietrzu i cyberprzestrzeni

w skoordynowany sposób; zastosowanie wniosków wyciągniętych z konfliktu, jaki Izrael stoczył z Hamasem w maju 2021 roku; [...] sprawdzenie wydajności całego personelu IDF, począwszy od szczebla sztabowego, a skończywszy na operacyjnym.”

W ramach trwających do 3 czerwca 2022 roku manewrów Izraelskie Siły Obronne przećwiczyły bombardowanie irańskiego programu nuklearnego.

We wtorek 31 maja, wieczorem, kilkadziesiąt myśliwców izraelskich sił powietrznych przeprowadziło manewry nad Morzem Śródziemnym, w trakcie których symulowano uderzenie na irańskie obiekty przynależące do tamtejszego programu nuklearnego. Ćwiczenia IDF obejmowały „loty dalekiego zasięgu, tankowanie w powietrzu oraz uderzenia na odległe cele”.

Jak informuje „Times of Israel”: „Według Channel 13 News, ponad 100 samolotów i okrętów podwodnych marynarki wojennej wzięło udział w ćwiczeniach na dystansie około 10 000 kilometrów. Podczas symulacji odrzutowce były dwukrotnie zaopatrywane w paliwo, krążyły nad Cyprzem i przeprowadzały pozorowane ataki powietrzne na Izrael. W międzyczasie elitarna poszukiwawczo-ratownicza śmigłowcowa Jednostka 669 była w gotowości, aby pomóc pilotom, którzy musieliby opuścić swoje samoloty”.

Podczas ćwiczeń, według „Kanału 13”, Amerykańskie Siły Powietrzne współpracowały z Izraelczykami, dostarczając im samoloty do tankowania. Izraelskie Siły Obronne nie potwierdziły tego doniesienia. Centralne Dowództwo amerykańskiej armii zaprzeczyło, że USA są bezpośrednio zaangażowane w ćwiczenia symulowania ataku na irańskie obiekty nuklearne. Rzecznik Pentagonu również zaprzeczył, że jego agencja bezpośrednio uczestniczyła w manewrach.

Czy Izrael zaatakuje Iran?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się o wiele trudniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Doniesienia waszyngtońskich think tanków, jakkolwiek trzeba je traktować z pewnym przymrużeniem oka, dają reżimowi syjonistycznemu wygodny pretekst do tego, aby zrealizować swoje dawno zapowiedziane groźby. Co prawda realne przygotowanie izraelskich sił powietrznych do ataku na Iran trwałoby co najmniej kilkanaście miesięcy, jednak jak zauważają izraelskie media, od ubiegłego roku IDF znacznie przyspieszyło wysiłki, mające na celu sporządzenie tychże planów. Wiązało się to zapewne z faktem porażki w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2020 roku opcji radykalnie proizraelskiej, co, wobec nasycenia nowej administracji Joe Bidena ludźmi biorącymi udział w zawarciu dealu z Iranem w 2015 roku, Izraelczycy odczytali jako zagrożenie powrotem do, jak oni uważają – niekorzystnej dla nich umowy nuklearnej.

Mimo rozpalenia „ognia wojny”, poprzez zwiększenie agresji Rosji na Ukrainę w lutym bieżącego roku, jak się wydaje Izrael nie ma w tym momencie możliwości ataku na Islamską Republikę Iranu, który to zminimalizowałby ryzyko zabójczego odwetu ze strony zarówno IRI jak i jego szyickich pełnomocników na obszarze Bliskiego Wschodu.

Amerykanie zostali związani militarnie z Europą Środkową i Wschodnią, co wobec ich planów przeniesienia ponad połowy zasobów wojskowych na rejon zachodniego Pacyfiku, bardzo zawężyło zdolności USA do pomocy swojemu najważniejszemu sojusznikowi. Ponadto Partia Demokratyczna coraz mniej chętna jest do spełniania wojennych zachcianek Tel Awiwu, zwłaszcza w czasie kiedy Waszyngton stara się dobić targu z Teheranem i przywrócić ograniczenia irańskiego programu jądrowego z czasów rządów Baracka Husseina Obamy. Do tego dochodzi także niechęć amerykańskiej opinii publicznej – zwłaszcza po kompromitacji w Afganistanie – do angażowania ich kraju w kolejną podpałkę

Bliskiego Wschodu, regionu, który wobec mieszanki wybuchowej różnych odłamów islamu, może rezonować swoją destabilizacją nie tylko na swoje bezpośrednie sąsiedztwo ale także na Europę, która najmocniej odczuwa skutki amerykańskich wojen w obronie reżimu syjonistycznego.

Gdyby obecnie, w trakcie kampanii wojskowej Federacji Rosyjskiej na Ukrainie, doszło do kolejnej fali imigracyjnej, tym razem z krajów muzułmańskich, stary kontynent mógłby popaść w chaos, przy którym najazd islamski roku 2015 byłby tylko drobnym incydentem. Dla Izraela byłaby to sytuacja wymarzona – wszak nic bardziej nie legitymizuje rozprawy z wrogami syjonizmu w oczach białych Europejczyków i Amerykanów jak molestowania, gwałty, morderstwa i zamachy terrorystyczne dokonywane przez niebiałych imigrantów z obszaru kultury muzułmańskiej. Pytanie jednak: czy byłoby to w tej chwili w interesie USA, najważniejszego sojusznika, sponsora oraz protektora Izraela?

Jak się wydaje dla USA destabilizacja Europy, zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej, w momencie rosyjskiej specjalnej kampanii militarnej, jest chyba ostatnią rzeczą której życzyłby sobie Waszyngton. Owszem, najazd islamski na Europę Zachodnią nie byłby dla Waszyngtonu aż takim złem – przeciwnie, zwiększenie poczucia zagrożenia dla Europejczyków z Francji, Holandii, Hiszpanii czy Niemiec, mogłoby zwiększyć poparcie na tamtejszych scenach politycznych dla opcji proamerykańskich, takich jak holenderska Partia Wolności, niemieckie AFD czy też hiszpański VOX. Dla Bidena i jego zaplecza być może byłby to kłopot jednak wojskowi z Departamentu Obrony nie zmartwiliby się specjalnie tym. Wszak im groźniejsza i agresywniejsza retoryka europejskich polityków, tym Pentagon może prowadzić na starym kontynencie bardziej agresywną politykę.

Jednak taka islamska inwazja mogłaby uderzyć także w Europę Środkowo-Wschodnią, gdzie Amerykanie a zwłaszcza amerykańskie elity wojskowe z całą pewnością nie potrzebują większej destabilizacji społecznej niż ta, którą przynieśli do nas

imigranci z Ukrainy. Zwłaszcza, że w tłumie imigrantów z Iranu byłoby zapewne sporo chętnych do destabilizacji celów amerykańskich na terenie Polski.

Krótko mówiąc: USA na dzień dzisiejszy żadnej wojny na Bliskim Wschodzie nie potrzebują i zapewne nie życzą sobie.

Biorąc pod uwagę ten czynnik, jak i ewentualne zniszczenia państwa syjonistycznego w ramach irańskich operacji odwetowych oraz wspomniane miesiące potrzebne do przygotowań planów agresji, trudno jest sobie wyobrazić, żeby do wojny irańsko-izraelskiej doszło w roku 2022. Czy dojdzie do niej w roku 2023? No cóż, skonkludować to można jedynie: czas pokaże. Kiedy spojrzymy na zadziwiający i wydawałoby się bezsensowny atak rosyjski na Ukrainę, dojdziemy do wniosku, że w dzisiejszych czasach, czasach pełzającej III wojny światowej, już nic nigdy nie będzie pewne. A przewidywanie przyszłości, nawet na najbliższy rok, to ryzykowna gra, dzięki której można się jedynie skompromitować.

Autorstwo: Terminator 2019

Na podstawie: JPost.com, TimesOfIsrael.com, IsraelHayom.com, ISIS-online.org

Źródło: WolneMedia.net